

GAZETA

PIEKARSKA

Wychodzi w środę i sobotę

TARN. GÓRY, Rynek 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

PIEKARY Śl. ul. Marszałka Piłsudskiego 2 m. 8 tel. 54-065

Rok II (IX)

przedpłata miesięczna 1 zł. 20 gr.

Nr. 39

List otwarty do Pana Burmistrza
i Korporacji Miejskich

W poprzednim numerze zamieściliśmy notatkę o zamiarze likwidacji kąpieliska w Czarnej Hucie. Decyzję taką powzięła komisja sanitarna. Rozpatrywać ją jeszcze będzie Magistrat, który wyda ostateczne w tej sprawie postanowienie.

W związku z zamieszczoną notatką, otrzymujemy od p. dr. Hagera list, który ze względu na aktualność tematu poniżej przytaczamy:

(Red.)

Wielce Szanowni Ojcowie miasta!

Czytam w dzisiejszym wydaniu „Wiadomości Tarnogórskich“, że kąpielisko w Czarnej Hucie ma być zlikwidowane na podstawie orzeczenia jakiejś komisji sanitarnej. Wiersze tej wiadomości wręcz nieprawdopodobne, bo miałem chyba dosyć sposobności, by poznać stosunki miejscowe. Dlatego mniej jestem zdumiony, niż zasmucony.

Pamiętam dobrze: Zeszło nas się w jakimś tam roku 23 w swobodnym kółku kilku obywateli. Piękne to nasze miasto, ale właściwie to jego piękno w tym właśnie polega, że daje ono nieograniczone wprost możliwości do naprawiania i tworzenia. Było się przecież lekarzem i miało się jakiś tam kontakt z higieną i wiedziało się też, że higiena nie jest dla higienistów i członków komisji sanitarnych, ale że jest ona dla ludzi. Mają Tarnowskie Góry zdrowe powietrze, ale nie wyzyskane mają

słońce, ale niedość uczynne; ale nie mają wody. Jakże więc tu dążyć do ideału i w harmonijnym zespole oddać te trzy zasadnicze elementy na służbę społeczną? Niema wody.

Szczęśliwy zbieg okoliczności zetknął mnie z śp. p. Wiegnerem, który podówczas był kierownikiem konsumu urzędniczego przy Placu Żwirki i Wigury. Od niego dowiedziałem się, że w mieście istniało ongiś stowarzyszenie, którego zadaniem było krzewienie kultury higienicznej. Towarzystwo to było właścicielem terenów wodnych pod Czarną Hutą. Wszyscy niemal członkowie tego stowarzyszenia rozbiegli się gdzieś po świecie czy po niemieckiej ojczyźnie. Został tylko niemal sam Wiegner. I ten właśnie obywatel, którego cenilem za życia i pamięć zachowałem w pamięci po przedwczesnej śmierci, zrobił mi taką oto propozycję: Jeżeli założycie jakieś towarzystwo, które statutowo zobowiąże się do prowadzenia kąpieliska słoneczno-powietrznego, (pomoc dajcie mi poloniści!), nie dla zysku własnego, ale pod hasłem społecznym, wtedy on postara się o to, ażeby przewłaszczone owe tereny pod Czarną Hutą na rzecz nowopowstałego stowarzyszenia. Robiłem, co mogłem. Wydałem odezwę do ludności miasta, werbowałem członków, gdzie i jak umiałem. Składka miała wynosić jednorazowo coś 100 złotych. Efekt był taki, że oprócz mnie ową składkę zdeponował w banku jeden tylko obywatel, mianowicie p. dr. Berger.

Sprawa upadła, ale nie przepadła.

Potężnym człowiekiem w mieście był wówczas p. poseł Janicki. Zainteresował się. Coś tam wertował, coś organizował, coś tam niby miało się już rodzić przy jakiejś tam bliżej mi nieznanej pomocy akuszerskiej. Ale powoli doszedłem do przekonania, że niektórzy społecznicy chcieliby i słońce i powietrze i ową wodę przerobić na złoto dla siebie. Wycofałem się więc z kompanii, nie z obrzydzenia, ale poprostu dlatego, że taka kombinacja wydawała mi się absurdalna.

Podczas gdy sprawa spała, udałem się po natchnienie na ówczesny olimp tarnogórski. No, bo cóż można było

robić innego, skoro się doszło do przekonania, że z ludźmi bez rządu, bez władzy i bez figur nic społecznego zrobić nie można. Olimp — jak olimp. Ani me — ani be.

Nastał moment, że flegma musiała ustąpić entuzjazmowi. Całą rzecz na wyłączne swe barki wzięło miasto. Zaczęła się praca systematyczna. Większość ludzi — niestety — to pesymiści; A owe tereny pod Czarną Hutą nie były wodne, ale były bagnem. Jak tu z pesymizmem zrobić z bagna Krynice. Szukano więc innej wody; bo tej nie chciano nawet za darmo. Gdziekolwiek jakiś nędzarz wskazał na jakiś dół wodny czy strumyk, badano, mierzono, obliczano, kwalifikowano. Daremne fatygi. Wrócono więc do pomysłu pierwotnego. I zrobiono z czasem to, co każdy, kto chciał, mógł widzieć i wypróbować. Kosztowało to dużo pieniędzy, ale chciałbym stwierdzić, że nic mi nie jest wiadome, jakoby miasto z tego tytułu zadłużyło się chociaż na grosz, albo kogokolwiek w jakikolwiek sposób obciążyło.

Chodziłem do Czarnej Huty (w ostatnich latach mniej, no bo to i — ale mniejsza z tym).

Nieprawdą jest, jakoby woda nie odpowiadała wymogom higieny. Mogę tak mówić, bo wiem, jak zapobiegano zmieszaniu się wody w basenie z brudami przepływającej za płotem Stoli, bo widziałem roboty, które utrwały brzeg i dno; bo postarano się o dostateczny dopływ świeżej wody. Sam byłem przy pertraktacjach, w konsekwencji których śp. inżynier Wittig oddał za dopłatą uznaniową do dyspozycji kąpieliska głęboką a obfitą studnię, połączoną następnie rurociągiem z basenem. Dla przeczułonego podniebienia (aż dziw, że takie są w Tarn. Górach) woda ta oczywiście nie nadaje się (zwłaszcza przy tłumnym i bezwzględnym używaniu), ale jest ona stanowczo o wiele lepszą, niż ta, która tak zachwyca amatorów innych basenów np. w okręgu przemysłowym. Nade wszystko zaś wiem, że w każdym sezonie woda była badana urzędowo przez Urząd Wojewódzki w różnych fazach używalności, a próby zawsze wypadły dodatnio.

Skąd się po tylu latach nienaganej służby społecznej tej wody zrodziło tak dla niej nieprzyjemne orzeczenie komisji sanitarnej, nie wiem: fakt ten jednak — o ile jest prawdziwym — daje dużo do myślenia. Odległość kąpieliska nie wydaje mi się brakiem, a raczej zaletą basenu; boć większość naszych obywateli cierpi na brak ruchu, a nie na jego nadmiar.

Natomiast niewątpliwym brakiem (bodaj jedynym) jest stan drogi, prowadzącej z miasta do Czarnej Huty. Czyżby ten brak nijak nie dał się usunąć?

W basenie podobno miast ludzi kąpać się mają ryby, mające przynieść miastu coś 5.000 zł. zysku? — Złote rybki! Biedni ludzie!

W miejscu kąpieliska ma powstać pływalnia na miejscu willi Klauzy?

A niechby sobie powstała, skoro ktoś z poza miasta daje pieniądze chociażby na deficyt, większy od czarnohuckiego, ale na pożytek społeczny. Ale jakie grzeszne związki łączą kąpielisko wolnopoietrzne z zamkniętą pływalnią? Żadne. Dlatego też kąpielisko ma prawo do życia. I ono będzie żyło.

Bo nie wierzę, żeby wojsko, które w tej sprawie jest zaangażowane, pozwoliło sobie odebrać coś, co mu jest konieczne potrzebne.

A za wojskiem pójdzie młodzież. Wierzę natomiast, że miasto nie da się zepchnąć w dół przez jakieś urojenia, wierzę wreszcie w mądrość ojców i potężność młodzieży naszego miasta.

Dr. Bronisław Hager.

Na sezon wiosenny polecam w największym wyborze:

welury, aksamity, jedwabie i wszystkie materiały i artykuły damskie i męskie, pulowerki, trykoty, chustki, plaidy i koce.

Płaszczki damskie, męskie i dziecięce oraz firanki, chodniki i dywany.

Co nie jest na wystawie, znajduje się w składzie.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

K. KaczmarczykTARN. GÓRY, Krakowska 5.
Tel. 54-155. Parter i I. piętro.**P. i W. Brandys****Handel Mąki i Przetworów zbożowych****Tarnowskie Góry**
ul. Wąska 3. Telefon 54.058

Dalszy rozwój pracy Liskowa w Polsce Niepodległej

Naprawić trzeba było skutki niszczącej wojny i dewaluacji. Nie stchórzyli przed nowymi zadaniami ks. Bliżniński. Rozbudowuje wraz z współpracownikami Seminarium Nauczycielskie, w którym uczy się 193 uczniów-seminarzystów.

Otwarto kursy praktyczno-zawodowe dla dziewcząt, które obejmowały: tkactwo, kilimkarstwo, kwiatciarstwo, pończoszkarstwo, szczerkarstwo i krawiecczynę. Kursy te są dwuletnie. Opłata wynosi 10 zł. miesięcznie. Kursy te zostają przekształcone na Szkołę Zawodową Żeńską, a czas nauki podniesiono do 3 lat. Zaprowadzono dział gospodarstwa domowego. W gmachu szkolnym umieszczono również Ochronkę oraz Ośrodek Zdrowia i Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W Szkole Rolniczej w Liskowie zorganizowano kursy żeńskie hodowlano-mleczarskie. W roku 1920 zorganizowano kurs hodowlano-mleczarski, ponadto kurs pszczelnico-ogrodniczy. Majątek Szkoły Hodowlano-Rolniczej wynosi według ostatniego obrachunku 102.000 zł. Nauka w tej szkole trwa dwa lata, a koszt wraz z całkowitym otrzymaniem w internacie szkoły kosztuje 30,— zł. mies.

Stworzone Stowarzyszenie Budowlane w Liskowie posiadało na własność cegielnię, położoną na krańcach wsi, a zbudowaną na zakupionym gruncie.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa otwiera filię spółdzielni w pobliżu Opakówka.

W roku 1936 na podwórku Domu Ludowego wzniesiony zostaje koszt 25 tysięcy złotych jednopiętrowy gmach z pomieszczeniem na piekarnię, masarnię, a na piętrze urządzono mieszkanie dla pracowników.

Młyn w pobliskim Koźminku staje się całkowicie własnością spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Założono również własną betoniarnię. W roku ubiegłym uruchomiono spółdzielczy skup jaj. Obrót Spółdzielni Rolniczo-Handlowej wyniósł w roku 1936 495.226 zł., a zysk 4.463 zł.

Wartość majątku nieruchomego wyraża się sumą 75.107 zł. wartość majątku ruchom. 113.100 zł. towary przestaw. wartość 52.850 zł. Razem majątek wynosi 241.057 zł.

Tak w cyfrach przedstawia się dziś rolnicza spółdzielnia liskowska, która powstała z małego sklepiku spółdzielczego.

Bank Ludowy w Lisk. przemianowano na Kasę Stefczyka. Rozwija się pomyślnie, mimo poniesionych strat przez dewaluację marki. Członkowie jego bowiem rozumieli, że dewaluacji nie zawinił Bank Ludowy, który nie miał wpływu na obniżenie wartości pieniądza. Bank nadal posiada własny gmach i skupia 670 czł. Złożono w nim przeszło 150.000 zł. oszczędności, a sumy bilansowe przekroczyły 300.000 zł. W gmachu bankowym mieszczą się dziś jeszcze piekarnia, masarnia, magazyny i składy spółdzielcze.

W roku 1920 powstaje w Liskowie sierociniec św. Wacława, w którym pomieszczenie znajduje do 350 sierot, we własnych budynkach. Do Sierocińca przynależą 72 morgi roli i 60 morgów lasu w Korlatkowie, na letnisko dla dzieci. Ksiądz Prałat Wacław Bliżniński jest kuratorem sierocińca. Do Sierocińca przynależą 9 budynków mieszkalnych i 7 budynków gospodarczych wartości (według sum bilansowych z roku 1936) 414,943,56 złotych.

W Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Liskowie pobiera się za naukę 5 zł. miesięcznie, za bursę 30 zł. miesięcznie, a w warsztatach szewskich i krawieckich 3 złote miesięcznie. Po ukończeniu praktyki, chłopcy otrzymują świadectwa czeladnicze.

Sierociniec wydaje własne pismo pod tytułem „Liskowice“, redagowane przez Dr. Kozińskiego, a zawierające informacje z życia Liskowa i jego najbliższej okolicy, tudzież korespondencje ze świata i praktyczne wskazówki gospodarskie.

Lisków posiada oczywiście oświetlenie elektryczne, zaprowadzone już dość dawno. Nie należy przy tym zapominać, że domy dzisiejszych liskowian są murowane i schludne. Poza tym liskowianie zbudowali pierwszorzędne drogi i ulice brukowane, których niejedno miasto może Liskowowi pozazdrościć.

Wycieczka tarnogórzan, na czele z p. burm. Antsem, podziwiała także, co spółdzielcza praca może zrobić z nędznej zapadłej wioski. Czytaliśmy w prasie, że dzieło tej pracy spółdzielczej w Liskowie podziwiał dziś i uznaje cała Polska.

Zjechali do Liskowa osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz oraz członkowie rządu R. P. z p. Premierem Sławoj-Składkowskim na czele. Wszyscy zgodnie podziwiali to wspaniałe dzieło samopomocy gospodarczej, stworzone w małej wiosce pod Kaliszem.

Do Liskowa zjeżdżają się tłumnie ludzie, celem zwiedzania tych dzieł twórczej pracy spółdzielczej, którą zainicjował i zorganizował z taką energią twórca tej wspaniałej dziś wzorowej wsi polskiej ks. prałat Bliżniński. Od Liskowa płynie dziś na

całą Polskę natchnienie i wiara we własne siły i w twórczą samopomoc gospodarczą. Naród polski przezwycięży kryzys, dojdzie do rozkwitu gospodarczego i duchowego tym wcześniej, gdy pójdzie śladem Liskowa.

Czyż dla Tarnowskich Gór organizacja Liskowa i twórcza w nim praca spółdzielcza nie winna być natchnieniem? Zmartwienie sprawia nam dziś sprawa odbudowy gospodarczej i znalezienie zatrudnienia dla naszych warstw bezrobotnych. Patrzymy, jak drobnymi środkami budowali oni ten wspaniały dziś Lisków. Tak, ale oni mieli ks. prałata Bliżnińskiego i dobrych jego współpracowników.

Czyż wiedzeni silną wolą i energią twórczą, nie moglibyśmy stworzyć z Tarnowskich Gór wzorowego miasta, w którym znaleźlibyśmy wszyscy pracę i dobrobyt? Na Liskowie uczymy się rzetelnej pracy społeczno-gospodarczej i szlachetnej w niej rywalizacji. Znajdźmy odrodzenie wśród nas samych. Wstąpmy, złączeni wzajemną życzliwością na nowe drogi pracy, opartej o samopomoc i wzajemną życzliwość polską!

Czyż ks. prałat Bliżniński nie zasłużył sobie na miano dobrego pasterza, który naprawdę szczerze i wytrwale budował szczęście ludzkie swej parafii, oparte przecież na miłości bliźniego. W czasie wojny nawet nie opuścił on swej parafii, ani nie opuścił rąk w okresie niedoli. Cześć dobremu pasterzowi, co szczerze i wytrwale pracuje dla dobra powierzonej mu trzody! Oby jak najwięcej było w Polsce takich dobrych pasterzy, którzy jak ks. Szamarzewski, ks. Wawrzyniak i ks. Bliżniński przez oświatę ludu dokonali rozbudowy gospodarczej Polski — cudu!

Jak długo jeszcze Franz Michatz będzie członkiem Rady Miejskiej?

Kilka procesów, jakie odbyły się przed sądami w Tarn. Górach przeciwko Franzowi Michatzowi, zakończyło się wyrokiem zasadzającym.

Chcąc nie chcąc p. Michatz za pośrednictwem swych obrońców prawnych wniósł apelację, widocznie w przekonaniu, że albo nastąpiła w wyrokowaniu pomyłka, albo liczy na większą pobłażliwość dalszych instancji sądowych.

Tymczasem przed pierwszą rozprawą przeciwko Michatzom frakcja polska w Radzie Miejskiej przez usta p. insp. Kocybika wniosła oświadczenie, że radni polscy nie mają zamiaru brać udziału w posiedzeniach, na których obecny będzie Franz Michatz, członek frakcji niemieckiej.

Frakcja niemiecka, widząc zdecydowane stanowisko większości Rady, doradziła swemu członkowi Franzowi Michatzowi, aby ten do czasu załatwienia sprawy sądowej, nie brał udziału w posiedzeniach. Już wówczas byli członkowie frakcji niemieckiej, którzy doradzali Michatzowi rezygnację z członka Rady.

Jednak nim zapadł pierwszy wyrok zasadzający p. Michatza, znalazła się druga i trzecia sprawa. Jak pierwsza, tak i druga i trzecia sprawa zakończyły się wyrokiem zasadzającym. P. Michatz jednak nie dał za wygra-

ne i wniósł odwołania.

Tymczasem p. Michatz nie bierze udziału w posiedzeniach Rady, a miejsce jego nie może być obsadzone przez następcę, gdyż formalnie p. Michatz jest członkiem Rady. Z tego tytułu frakcja niemiecka znalazła się w kłopotliwym położeniu, gdyż rozporządza przez nieobecność p. Michatza mniejszą ilością głosów. Narze-

kania na p. Michatza dały się słyszeć ze strony niektórych członków frakcji niemieckiej, wówczas kiedy na tapecie obrad była sprawa Leopolda Michatza, byłego burmistrza miasta.

I obecnie niektórzy członkowie frakcji niemieckiej starają się pokierować sprawą tak, aby Franz Michatz zrzekł się mandatu.

Czy się to uda — wątpimy!

Dom Ludowy w Tarn. Górach zamknięty

Onegdaj odbyło się posiedzenie Magistratu w Tarn. Górach. Jednym z ważniejszych punktów, nad którymi zastanawiał się Magistrat, jest sprawa zamknięcia Miejskiego Domu Ludowego.

Jak wiadomo, na ścianach budynku powstały rysy. Oprócz tego istnieją cały szereg niedomagań, tak, że komisja, która przed dwoma dniami dokonała lustracji Domu Ludowego, orzekła, że budynek nie nadaje się do użytku publicznego, gdyż grozi niebezpieczeństwem. Komisja odpowiednią decyzję w tej sprawie wysłała do Magistratu, który ostatecznie powziął decyzję.

Na odnowienie Domu Ludowego

potrzebna jest poważna kwota 105 tys. złotych, gdyż oprócz głównego remontu, który wyniesie około 35 tys. złotych, Magistrat projektuje przebudowę Domu Ludowego. Przebudówka ma na celu znaczne rozszerzenie westibulum i szatni. Również projektowane jest centralne ogrzewanie.

Magistrat poczynił już odpowiednie kroki, celem uzyskania funduszy na ten cel.

SKŁAD RZEŹNICKI

z kompletnym urządzeniem i warsztatem, w powiecie tarnogórskim — od zaraz do wy-najęcia. Wiadomość w Red.

Najlepiej pielęgnowane piwa,

Doskonałe lemoniady Bogate w witaminy oranżady znanej marki

„JAF-ORA“

poleca

HURTOWNIA PIWA FABRYKA WÓD MINERALNYCH

E. Ochmann

daw J. HIRSCHMANN

TARN. GÓRY

UL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO TELEFON NUMER 54-191 i 54-264

PROCES O ZNIESŁAWIENIE.

Dnia 30 bm. przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Tarn. Górach odbędzie się rozprawa przeciwko redaktorowi „Wiadomości Tarnogórskich” z oskarżenia prywatnego Franza Michatza. Tematem rozprawy będzie artykuł, w którym omówiono postępowanie p. Michatza w przeddzień imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WYCIECZKA HARCERZY W TARN. GÓRACH. Onegdaj do Tarn. Gór przybyła z Katowic wycieczka harcerzy. Uczestnicy wycieczki przebyli trasę z Katowic do Tarn. Gór na rowerach. Po obejrzeniu miasta harcerze, chcąc posilić się, udali się na poszukiwanie tanich obiadów. Wędrowali oni od restauracji do restauracji, wypytując o cenę. Żądano od nich po 1,20 zł. za obiad. Na taki wydatek harcerze pozwolili sobie nie mogli i zmuszeni byli zrezygnować z gotowanego posiłku. Czynniki miarodajne, a przede wszystkim Magistrat, którego akcja propagandowa wydaje już owoce, winien się zająć

tą sprawą, aby przybywające wycieczki mogły korzystać z tanich obiadów. Przecież w Katowicach obiad kosztuje od 80 groszy do 1-go zł. Młodzież, która przede wszystkim bierze chętnie udział w wycieczkach, wyrusza na nie wyposażona w bardzo skromne kwoty gotówkowe. Jeżeli nie chcemy zrazić wycieczkowiczów do zwiedzania Tarn. Gór, to musimy dbać o wszystko, nawet o tanie potrawy.



Dobry początek zdobyła inteligencja tarnogòrska

W ubiegłą środę t. j. dnia 25 bm. odbył się w pięknie udekorowanych salach Kasyna Garnizonowego w Tarn. Górach wieczór słowno-muzyczno-wokalny. Wieczór odbył się staraniem Tow. Przyjaciół Rozwoju Ziemi Wschodnich.

Tow. Przyj. Rozwoju Ziemi Wsch. rozpoczęło swój żywot po wygłoszonym referacie ks. majora Miodońskiego. Chodzi o niesienie pomocy kulturalnej i oświatowej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Ale do każdej akcji, do każdego poczynania potrzebny jest pewien zasób gotówki. To też nic dziwnego, że Zarząd T.P.R.Z.W. pierwsze swe kroki rozpoczął od imprezy, która da

środki, potrzebne do realizacji narkreślonego celu.

Wieczór słowno-muzyczno-wokalny wypadł bardzo wspaniale. Zgromadził on całą nieomal inteligencję naszego miasta, która, rozumiejąc znaczenie kultury i oświaty, przybyła na imprezę, aby tym sposobem rzucić grosz do szkatuły „dobra społecznego”. M. in. przybył p. starosta mgr. Mierzwa, p. dr. Grzelewski, p. burm. Antes z małżonką, p. insp. Wróblewski, p. dyr. dr. Merklinger z małżonką, p. rejent Stefanicki, p. Jojko z małżonką, p. sędzia Dąbrowski i p. prok. Ślesicki. Z Karłuszowca zaszczylił swoją obecnością p. dyr. generalny Kuryłowicz z

małżonką, p. dyr. dr. Lorentz, p. dyr. dr. Kłosowski i p. inż. Korązewski. Również przybyli na wieczór p. ppułk. Manowarda z małżonką, p. dr. Kaczmarz, p. Paruzel i wielu innych.

Po części muzykalnej i słownej, która wypadła nad wyraz dodatnio, odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do rana.

Początek pozwoli twierdzić, że rzucone ziarno przez ks. majora Miodońskiego natrafiło na podatny grunt.

Tutaj należy się pełnię słów uznania organizatorom imprezy, życząc dalszej owocnej pracy w niesieniu kagańca oświaty.

Sylwester Stampka znów zasądzony na 6 miesięcy więzienia

Wczoraj przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Tarn. Górach odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko Sylwestrowi Stampce z Tarn. Gór. Rozprawie przewodniczył p. sędzia dr. Salamon, oskarżenie popierał p. prok. Ślesicki.

Tematem rozprawy była sprawa zażalenia, jakie złożył Sylwester Stampka na sędziego Kozłowskiego. Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że podniesione przez Stampkę zarzuty nie polegają na prawdzie. Urząd prokuratorski wytoczył Sylwestrowi Stampce sprawę o fałszywe obwinienie sędziego. Przed dwoma miesiącami odbyła się rozprawa, której przewodniczył p. sędzia Michałek. I tutaj, jak zwykle, Stampka zażądał wykluczenia sędziego. Sąd jednak wniosku oskarżonego nie mógł uwzględnić gdyż wniesiony był po zamknięciu postępowania dowodowego. W wyniku rozprawy, sąd skazał Sylwestra Stampkę na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego tak urząd prokuratorski jak i obrona wnieśli odwołanie.

Wczoraj odbyła się rozprawa odwoławcza. Na rozprawę oskarżony nie przybył, nadsyłając jedynie pismo, w którym znów domaga się wyłączenia sędziego, p. dr. Salamona. Wniosku tego sąd uwzględnić nie

mógł, a to z dwóch powodów. Pierwsze, że wniosek był spóźniony, gdyż winien być nadesłany najpóźniej na 3 dni przed rozprawą, a powtórnie że podobny wniosek Stampki również odrzucony został przez Sąd Okręgowy w Katowicach.

Po przeprowadzonej rozprawie,

sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Dodać należy, że w myśl decyzji Sądu Grodzkiego, która zapadła w ubiegłym tygodniu, Sylwester Stampka poddany będzie badaniom lekarskim, które mają stwierdzić, czy Stampka jest zdrowy na umyśle.

Budowa stadionu w Tarn. Górach postępuje naprzód

W ub. roku Magistrat w Tarnowskich Górach mimo szczupłych funduszy przystąpił do budowy stadionu. Był to śmiały, rzec można, poryw „z motyką na słońce”. Bo jakże inaczej nazwać można przystąpienie do dzieła, które kosztuje dziesiątki tysięcy złotych, mając zaledwie na ten cel kwotę wprost śmieszną bo 3,700 zł. Nie spełniło się przysłowie tak jak straciło na swej aktualności przysłowie „gruszki na wierzbie”, gdyż ogrodnikowi w Poznaniu udało się zaszczyć gruszki na wierzbie. Owe 3,700 zł. przyniosły rezultat, który oglądać można na terenach, przeznaczonych na budowę stadionu.

Ale do tego celu doprowadzić może jedynie umiejętna i przemyślana gospodarka. Nie sposób tutaj pominąć bezinteresownej pracy, jaką włożyli urzędnicy miejscy z p. burmistrzem Antesem na czele. Pamiętają jeszcze wszyscy drwiny i uśmiechy tych, którzy w rzuconej inicjatywie dopatrywali się jedynie „chęci pokazania”. Tymczasem „pokazano”, ale to, co dzięki ofiarności zrobiono.

Wartość dokonanych prac, to suma, która przewalutowana na złote, daje 35 tysięcy zł. Jednym słowem,

stadion, choć powoli, ale rośnie, tak że w bieżącym roku, o ile plany się nie pokrzyżują, podkład pod bieżnię zostanie wykonany, gdyż każde rumowisko zwożone jest na te tereny.

Obecnie Magistrat otrzymał z Funduszu Pracy skromną kwotę 9 tys. zł., tak że roboty, związane z budową ośrodka sportu w Tarn. Górach będą kontynuowane nadal.

INOWACJA W BRACTWIE STRZELECKIM. Zielone Święta są zarazem świętem Bractwa Strzeleckiego. W dniu tym odbywa się każdego roku strzelanie o tytuł króla na rok następny. Zarazem istnieją strzały honorowe, a to na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, na cześć protektora związku i wreszcie na cześć Magistratu. Tego roku Bractwo Strzeleckie wprowadziło inowację, a mianowicie drugim strzałem honorowym będzie strzał na cześć armii i jej wodza, czyli że w roku bieżącym roku będzie oddanych cztery strzały honorowe. Przy tej okazji wspomnieć należy, że Bractwo Strzeleckie w Tarn. Górach znacznie się rozwinęło przez przystąpienie szeregu nowych członków.

Tania i fachowa
Introligatornia
Wykonuje wszelkie roboty
Henryk Daute
Tarnowskie Góry
ul. Górnicza 20.

CZYTAJCIE
I ABONUJCIE
WIADOMOŚCI TARNOGÓRSKIE!

RURY KANALIZACYJNE
do studni, płyty chodnikowe, płytki podłogowe, ściennie, guli, szyby podwórzowe, baseny, krawężniki drogowe i ogrodowe, słupy, parkany, kamienie miernicze, przejazdowe, wszelkiego rodzaju połączenia betonowe, żelbetowe, oraz wszelkie inne roboty w betonie

STEFAN ŚWIADEK
Tarnowskie Góry, ul. Nakleńska 22.
Fabryka Wyróbów Betonowych,
tel. 54.217.

Do pracowników!!!

KOPALNIA-FABRYKA HUT
Wielka zniżka cen
Śląski Dom Mebli
KATOWICE, ul. 3 Maja 19
ul. Piłsudskiego 4

poleca po znacznie niższych cenach
meble wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach.
Dostawa bezpłatna. Wstęp i przekonaj się!

Rury kanalizacyjne, studienne, krawężniki, płyty chodnikowe, posadzki, słupy itp. poleca
Fabryka Wyróbów Cementowych
M. KUCZERA,
Telefon 54-152.
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 2.
Wszelkie materiały budowlane.

Z ŻYCIA LOKALNEGO KOŁA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIEC. W dniu 5 maj. br. odbyło się zebranie PWK., na którym komendantka rejonowa p. Zawadzka wygłosiła referat, przedstawiając w nim znaczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej kobiet. Prelegentka zaznaczyła, iż uchwalenie takiej ustawy (dnia 3 marca 38), było wynikiem zrozumienia owocnej i doniosłej pracy kobiet w tej dziedzinie, czego niezliczone dowody kobiety polskie dały w czasie wojny światowej, w legionach, czy w wojnie bolszewickiej.

Po żywej dyskusji, mającej na celu dokładne zapoznanie się z treścią nowej ustawy, przystąpiono do wyboru skarbniczki, na miejsce ustępującej p. Huzowej. Urząd skarbniczki przyjął p. Trojanowa. By wnieść do pracy koła trochę momentów bez troskich, urządzona była w kwietniu „herbatka“, umożliwiająca członkiniom koła zbliżenie się i na platformie towarzyskiej.

STRZELANIE O NAGRODY. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej koło Tarn. Góry urządza dla Sympatyków Związku i swych Członków strzelanie o nagrody. Pierwszą nagrodę stanowi rower męski. Strzelanie odbywa się w dniach od 1-go do 19-go czerwca i to: w dni robocze od godz. 17-tej do zmroku, zaś w dni świąteczne od godziny 8-mej do zmroku na strzelnicy małokalibrowej Pułku Piechoty w Tarnowskich Górach obok koszar Pułku Piechoty.

Nagrody ogólnej wartości 250 zł. oglądać można na wystawie sklepowej w nowootwartym składzie skór M. Rędzioch przy ul. Krakowskiej 12. 3 strzały — 50. gr. Rozstrzelanie i wydawanie nagród odbędzie się na strzelnicy w dniu 19-go czerwca br. o godzinie 19-tej. O liczny udział uprasza Zarząd Oddziału.

KINO ŚWIATOWID w Tarn. Górach wyświetla od piątku do poniedziałku najbardziej aktualny film doby obecnej pt. „Alarm w Pekinie“. W roli głównej: Gustaw Frölich. — Krwawy bunt chińskich bokserów przepowiada śmierć bladym diablom. Od wtorku (31-go maja) do czwartku Pat O'Brien w wielkim sensacyjno-salonowym filmie pt. „Zbieg z San Quentin. Dramatyczna walka naczelnika więzienia, który poskramiał notorycznych przestępców z zawodu, a urwodzielskie kobiety dla przyjemności.

Pod adresem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych

Do nowowprowadzonego rozkładu jazdy — letniego — obowiązującego od 15 maja br., pasażerowie linii Tarnowskie Góry — Miasteczko Śl. — Lubliniec — mają pewne uwagi, które proszą Dyрекcję Okr. Kolei Państwowych wziąć pod uwagę i zarządzić wprowadzenie pewnych zmian — w dodatku bardzo drobnych.

Uwagi są następujące:

1) Pociąg nr. 3534 — Katowice odjazd 14,32, Tarn. Góry przyj. 15,40. Przedłużyć bieg jego poza Tarnowskie Góry do Lublińca. Jest to pociąg najaktualniejszy dla wszelkiego rodzaju pracowników, zatrudnionych w Tarn. Górach, kończących swe zajęcia o godz. 15-tej. Jest ich bardzo wielu.

2) Pociąg nr. 3536 — Katowice odj. 15,30 mógłby ze względów oszczędnościowych być zlikwidowany, bowiem pasażerów zabrałby pociąg nr. 3534.

3) Natomiast zarządzić odpowiednie postoje pociągu nr. 426, przybywającego do Tarn. Gór o 17,33. Ten całkiem zastąpiłby pociąg nr. 3536. Rozumie się, iż postoje powinny być także na dalszych stacjach poza Tarn. Górami: Miasteczko Śl. itd.

4) Pociągi:

nr. 1414 Katowice odj. 21,38

Tarn. Góry przyj. 22,42,

nr. 422 Katowice odj. 0,06

Tarn. Góry przyj. 1,12,

powinno przystawać w Miasteczku i dalszych stacjach. Trzeba wziąć pod uwagę pracowników zasadniczo fizycznych, którzy kończą dniówki (godz. 22 i obecnie pociągu nie mają aż rano, to też zniewoleni są udawać się do swych miejscowości piechotą wzgl. rowerami a jeżeli zaoptują się w rowery, to też wogóle zrezygnują z przejazdu koleją. Tym sferom powinna Dyrekcja Okr. iść na rękę.

5) Pociąg nr. 421 Herby Nowe odj. 15,27 — Tarn. Góry przyj. 16,06 przystawać winien m. in. na stacji Miasteczko Śl.

Niezależnie od powyższych uwag, nasuwa się kardynalny brak w porze nocnej pociągów w kierunku Katowic. Ostatni pociąg przyj. Tarn. Góry koło godz. 22-giej tylko do Tarn. Gór. Trzeba brać pod uwagę rolników z obw. lublinieckiego, dostarczających mleko w okolice przemysłowe.

Pasażerowie apelują do Dyrekcji Okr. Kolei Państw. o wprowadzenie proponowanych zmian w jak najkrótszym

czasie, w przekonaniu, iż nie sprawi to żadnych poważnych trudności władzom kolejowym. Z pasażerami i wogóle z warunkami miejscowej ludności trzeba się liczyć i życzenia brać pod uwagę, gdyż to daje ogólne zadowolenie i zaufanie do miarodajnych czynników. Nie publiczność dla kolei, lecz kolej dla publiczności.

Pasażer.

DOWODY OSOBISTE. W biurze meldunkowym w Tarn. Górach zalega jeszcze dużo już gotowych a dotąd nieodebranych dowodów osobistych. Magistrat wzywa obywateli, aby w godzinach urzędowych zgłosili się po odbiór dowodów osobistych, gdyż nieposiadanie tych dokumentów może narazić obywateli na nieprzyjemne konsekwencje.

7 OSÓB WYRZUCONYCH DO ROWU. W Świerklańcu na ul. Zamkowej najechał w dniu 23 bm. szofer Lajzer z Będzina, prowadzący samochód ciężarowy, na jadącą z przeciwnej strony platformę Fojcika Ryszarda z Tarnowskich Gór. Jak stwierdzono, Szajer Lajzer zaczępił lewym kołem samochodu za tylne lewe koło platformy i włókł takową około 8 m, po czym wjechał do przydrożnego rowu po lewej stronie szosy. Na platformie znajdowało się 7 osób, które siłą uderzenia wyrzucone zostały do rowu, z tego 4 osoby odniosły kontuzje i uszkodzenia cieleśne. Szkoda ogólna wynosi około 700 zł. Szajer zeznał, iż wskutek mokrej nawierzchni asfaltowej szosy, wyjeżdżając z zakrętu, przy lekkim hamowaniu poślizgnął się i samochód zarzucił z nadto w lewą stronę, powodując wypadek.

SENSACYJNE DONIESIENIE. Przed dwoma dniami na posterunku policji w Tarn. Górach zostało złożone doniesienie. Doniesienie to jest o tyle sensacją, że wpłynęło ono od zięcia przeciwko teściowi. Mianowicie p. Brzek P., zięć kolejarza Bryłki Józefa, zameldował, że teść jego, tj. Bryłka Józef dokonuje systematycznych kradzieży na szkodę Dyrekcji Kolejowej. Według doniesienia, kolejarz Bryłka przywłaszcza sobie karbid, farbę i węgiel. Czynów tych Bryłka dopuszcza się od szeregu lat. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia. W charakterze świadka przesłuchana została córka Bryłki, która złożyła zeznania obciążające swego ojca. Jeżeli doniesienie potwierdzi się, nie ulega wątpliwości, że Bryłka pozbędzie się pracy.

Rowery Janus, Astra Cyklon, Otello, Komet

**wózki dziecięce
Radio, Artykuły sportowe**

WIKTOR DEUTSCH

Telefon 54-194

Tarnowskie Góry

Krakowska 3.

Zakup mebli to kwestia zaufania.

Musisz mieć pewność, że za twoje pieniądze dostaniesz odpowiedni towar
Masz zamiar kupić meble, zwracaj się tylko do najczęściej znanej i na zaufanie zasługującej firmy

B-cia JOJKO

Skład fabr. mebli

TARNOWSKIE GÓRY,

Plac Żwirki i Wigury.

Największy wybór mebli wszelkiego rodzaju po najniższych cenach.

Solidne wykonanie!

Obsługa rzetelna!

— Wolna dostawa do domu. —

„Erika”

**Tarnowskie Góry
Krakowska 25.**

**wyłączna sprzedaż obuwia
marki**

„Del-Ka”

NA ZIELONE ŚWIĘTA

lekki - przewiewny bucik

„Del-Ka”

WYDAWCA: M. SKRODZKA, Tarn. Góry.

REDAKTOR: Z. SKRODZKI, Tarn. Góry.

Redakcja i Administracja: Tarn. Góry, Rynek 13. — Telefon nr. 540-65.

Druk: Tarnogórskie Zakłady Graf. i Wydawnicze, Tarn. Góry, Rynek 13. Tel. 54-133. — Red. odp. ZYGMUNT SKRODZKI, Tarn. Góry.

OGŁOSZENIA: 20 gr. za lin. jednozpałowy. Strona ogłoszeniowa podzielona jest na 8 kolumn. Ogłoszenia tekstowe 20 gr. za 1 lin. 1-kolumn.